

WSTĘP

Inspiracją do powstania prezentowanego numeru monograficznego był Rok Juliana Tuwima. Zaproszenie do napisania tekstów poświęconych poecie przyjęli wybitni znawcy jego twórczości, przedstawiciele krajowych i zagranicznych polonistyk i slawistyk, a także innych instytucji. Zależało nam, by numer ten przyniósł frapujące odczytania dzieł Tuwima i by pozwolił na nowo przemyśleć kwestie od dawna z poetą związane, a zarazem odkryć problemy niedostrzeżone lub omijane, a jednak silnie się narzucające, zwłaszcza współczesnym odbiorcom i uczestnikom kultury, także by pomógł ujawnić i zrekapitulować wizerunki twórczości Juliana Tuwima funkcjonujące w międzynarodowym środowisku naukowym; by był okazją do skonfrontowania różnych postaw badawczych, do pokazania podstawowych kierunków recepcji pisarstwa Tuwima i do dyskusji nad intrygującymi aspektami modernistycznej sztuki: nad biografią poety, postawą twórczą, etycznymi i estetycznymi wyborami, oddziaływaniem dzieła i stereotypami interpretacyjnymi. Interpretatorów twórczości skamandryty z jednej strony intrygowała problematyka tożsamości, akulturacji, spojrzenia z bliska i z oddali na egzystencjalny wymiar jego wyborów i tekstów; z drugiej strony badaczy interesowały aktualność jego dorobku (żyjącego również w dziełach innych twórców i poprzez nie) i samo mistrzostwo Tuwimowskiej strofy, jego genialny kunszt artystyczny realizujący się równocześnie w kolejnych tomikach poetyckich, w wierszach dla dzieci i w udanym mariażu z kulturą popularną, we wszystkich aspektach jego działalności, których – dziś widać to lepiej niż dawniej – nie ma sensu od siebie separować.

Właśnie w takie dwa bloki tematyczne w sposób niewyreżyserowany ułożyły się nadesłane artykuły. Stąd decyzja o ich prezentacji w dwóch osobnych tomach. W obecnym znalazły się teksty eksploatujące wątek „tożsamościowy”, poświęcone egzystencjalnym i ideowym aspektom biografii twórczej Tuwima, a także zawirowaniom często zadziwiającej recepcji, nieporozumieniom, konfliktom, które, nieoczekiwanie, budził i nadal budzi twórca poprzez swoje wypowiedzi czy nawet samo symboliczne usytuowanie w pejzażu współczesności (czy to jeszcze w latach czterdziestych w Izraelu, kiedy głośnym echem odbił się jego manifest *My, Żydzi polscy*; czy obecnie na Litwie, gdzie próba nadania ulicy jego imienia skończyła się procesem sądowym; czy aktualnie w Polsce, gdy otwiera się drzwi do jego dorobku kluczem postkolonialnym i w duchu totalizującego pojętej poprawności politycznej wysuwa się pod adresem pisarza oskarżenia o propagowanie treści rasistowskich w... *Murzynku Bambo*).

Siła tego pisarstwa polega na tym, że można do niego podchodzić równocześnie z ahistorycznym reflektorem i aparatem rentgenologicznym precyzyjnie ulokowanym w kontekstach epoki; można na nie patrzeć – w gruncie rzeczy bez

szkody dla samego Tuwima – jednocześnie z dystansem i bez niego, z wnętrza tego, co jest istotą tak czy inaczej pojmowanej „polskości” w jej rozmaitych dwudziestowiecznych uwikłaniach, i zarazem z zewnątrz, czyli w kontekście kultury europejskiej i światowej. Twórczość Tuwima, jego niełatwe wybory, nie zawsze zrozumiałe decyzje i dylematy, a także zawirowania współczesnej recepcji mają wymiar uniwersalny, prowokują zarówno do ujęć kompleksowych i komparatystycznych, jak też do uwag bardzo osobistych w tonie. W istocie zgromadzone teksty bardzo dużo mówią o kierunkach dzisiejszych eksploracji literaturoznawczych, o potrzebie docierania poprzez tekst do Człowieka, do prawideł i sensu jednostkowej i egzemplarycznie ujętej egzystencji; o potrzebie poszukiwania w twórcy realnej postaci, która nie skrywa się za swoim dziełem, ale za jego pomocą po prostu komunikuje się z nami w sposób jasny i zrozumiały.

Magdalena Lachman